

LATA DWUDZIESTE

Zainteresowanie szlachetną szermierką na pięści na terenie Śląska – które trwało już od jakiegoś czasu – musiało prędzej czy później przybrać formalne ramy, chociażby po to – aby rozmówcami w kształtowaniu swojego kunsztu pięściarskiego zawodnicy, mieli szansę zaprezentowania swoich umiejętności w prawdziwej sportowej rywalizacji.

Podobno pierwsze pojedynki pięściarskie toczono na Śląsku ok. 1918-1919r. – na różnego rodzaju festynach. W tym czasie także toczono w regionie śląskim walki profesjonalne. Z kolei ok. 1920r. działały już w tym regionie kluby sportowe nauczające pięściarstwa. Natomiast w 1921r. w Katowicach w ogródku restauracyjnym p. Długajczyka na Placu Miarki w Katowicach odbyły się pierwsze oficjalne pojedynki pięściarskie¹.

Oczywiście przyczyn, które legły u podstaw powołania do życia przez grupę zapaleńców Śląskiego Związku Bokserskiego, było znacznie więcej. Jednakże najważniejsze w tym czasie było określenie formalnych ram, niezbędnych do sprawnego funkcjonowania już istniejących ośrodków, w których nauczano boks. A także warunków niezbędnych do tworzenia nowych klubów – czy sekcji – w tych miastach, w których wyraźnie odczuwano potrzebę kontaktu z pięściarstwem.

Znamienny w tym kontekście był dzień 8.02.1923r.², w którym oficjalnie powołany do życia został Śląski Związek Bokserski. Na jego czele stanął inż. Szmechta, który objął tym samym inauguracyjną prezesurę Okręgu. Poza jego osobą do pierwszego śląskiego zarządu weszli także m.in. Władysław Wieczorek, Wilhelm Snopek, Bogumił Klarowicz oraz Antoni Sadłowski. Natomiast pierwszymi klubami, w których nauczano boks i które weszły w skład Śl.Z.B. były: TG Sokół II Katowice, Prywatny Klub Sportowy Katowice, Boxing Klub Królewska Huta, Boxing Klub Wielkie Hajduki, TS Naprzód Lipiny, KS 06 Mysłowice, KS Diana Katowice, KS 06 Załęże, Naprzód Łagiewniki, Orzeł Szopienice, Gwiazda Rybnik, Knockout Rybnik oraz KS 07 Siemianowice³. Od razu więc – pod względem zrzeszonych na swoim terenie klubów – region śląski stał się krajowym rekordzistą. Tym bardziej, że w okresie niemal pełnego pierwszego roku działalności Śl.Z.B. nie funkcjonował jeszcze Polski Związek Bokserski – powołany formalnie do życia dopiero 3.12.1923r. Tak więc rozwój pięściarstwa poza Śląskiem w tym czasie nie posiadał jeszcze ukształtowanych zasad organizacyjnych.

Jednym z pierwszych zadań, jakie postawił przed sobą Śl.Z.B. w inauguracyjnym sezonie swojej działalności, była organizacja indywidualnych mistrzostw Śląska, które dość szybko udało się przeprowadzić i w których wystartowało 55 zawodników⁴.

Fakt ten bez wątpienia można określić mianem sporego sukcesu sportowego. Tym bardziej, że był to pierwszy w Polsce przypadek rozegrania turnieju mistrzowskiego o zasięgu regionalnym⁵.

Inną wartą odnotowania inicjatywą, podjętą przez śląskich działaczy było nawiązanie drużynowych kontaktów międzyokręgowych, co doprowadziło do zorganizowania pierwszego meczu pomiędzy reprezentacjami Katowic i Poznania, który odbył się w

¹ Zob. Henryk Marzec. DRZEWIEJ NA RINGU. Okręgowy Związek Bokserski w Katowicach. Katowice 1993. Str. 7.

² Tamże.

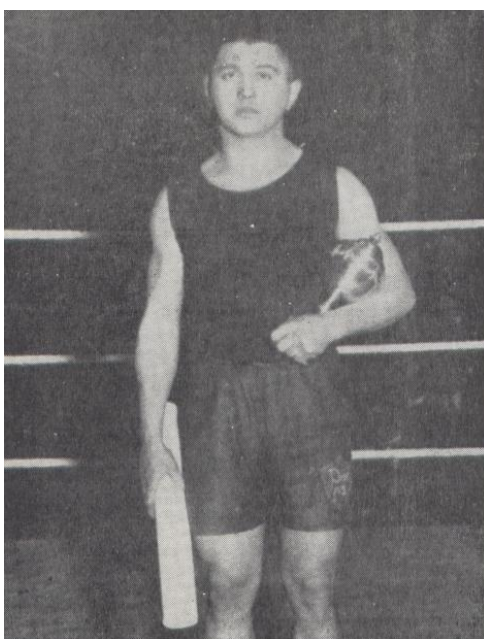
³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Historia mistrzostw Śląska omawiana jest w innym miejscu niniejszego opracowania.

Katowicach 17.10.1924r. Ciekawostką tego spotkania był występ w barwach poznańskich Feliksa Stamma – późniejszego legendarnego selekcyjera kadry narodowej o wielce wymownym przydomku „Papa”⁶ – szkoleniowego twórcy największych sukcesów polskich pięściarzy na ringach całego świata, w czym zresztą zawodnicy śląscy mają swój niepodważalny udział.

Wróćmy jednak do samego meczu, przedstawiając jego głównych aktorów i przynajmniej częściowe wyniki poszczególnych walk, bowiem ze względu na niezbyt bogaty opis tego wydarzenia w ówczesnych gazetach nie zachował pełen zestaw pojedynków. Na pierwszym miejscu zawodnicy Katowic. Nazwiska zwycięzców zostały pogrubione: Hadinek – **Stamm**; **Wende** – A. Snopek; Breguła – **Ertmański**; **Malczyk** – Muschal. Ponadto w spotkaniu odbyły się jeszcze dwa pojedynki, w których zmierzyli się J. Snopek ze Stolorzem oraz Lamosik z Wilkiem. Jednakże wyników tych starć nie udało się ustalić⁷.



*Zygfryd Wende – pierwszy polski uczestnik ME (Sztokholm – 1925), a także
jedyne podwójny mistrz Polski z jednego turnieju (Warszawa – 1925).
Zginął tragicznie w Ostaszkwie.*

Ważnym wydarzeniem następnego sezonu było przystąpienie Śląskiego Związku Bokserskiego do PZB, jako związku Okręgowego. Dzięki temu zawodnicy Silesii mogli wystartować w II mistrzostwach Polski – rozegranych w 1925r. w Warszawie. Start ten zakończył się powodzeniem, bowiem walczący w kategorii średniej Jerzy Denisich wywalczył pierwszy dla Śląska tytuł mistrza Polski w boksie⁸.

Od tego czasu aż do chwili obecnej – niezależnie od faktu, czy championat krajowy miał charakter otwarty, czy też był poprzedzony obowiązkowymi eliminacjami – zawodnicy śląskiego regionu zawsze przystępowali do mistrzowskiej rywalizacji i nigdy – po ostatnim gongu – nie powracali do swoich klubów z pustymi rękoma. Tylko w inauguracyjnym

⁶ Zob. Henryk Marzec. DRZEWIEJ NA RINGU. Okręgowy Związek Bokserski w Katowicach. Katowice 1993. Str. 8.

⁷ Tamże.

⁸ Zdobytcze śląskich zawodników na MP omawiane są w innym miejscu niniejszego opracowania.

krajowym championacie, rozegranym w 1924r. w Poznaniu i Warszawie zawodnicy Śl.Z.B. – ze względów formalnych nie mogli wystąpić, gdyż związek katowicki funkcjonował w tym czasie poza Polskim Związkiem Bokserskim – a zatem zawodnicy z tego regionu nie mieli uprawnień do startu⁹.

Na czele Okręgu Śląskiego – zrzeszonego już w związku centralnym, t.j. PZB – stanął insp. Guzior. Ponadto w zarządzie znaleźli się także: Władysław Wieczorek, Wilhelm Snopek i Bogumił Klarowicz.

I ten właśnie skład działaczy doprowadził do zorganizowania w 1926r. pierwszych Drużynowych Mistrzostw Śląska – wyprzedzając o jeden sezon inaugurację rozgrywek o Drużynowe Mistrzostwo Polski. Na starcie śląskich mistrzostw drużynowych stanęło sześć zespołów: BKS Katowice, Boxing Klub Królewska Huta, KKS Katowice, Gwiazda Rybnik, Sokół Katowice oraz 06 Mysłowice. A najlepszym z tej stawki okazał się być katowicki BKS, który otrzymał specjalną nagrodę ufundowaną przez Związek Publicystów Sportowych Górnego Śląska¹⁰.

Rok 1926 to także pierwszy międzynarodowy mecz okręgowy, w którym zmierzyli się przedstawiciele Górnego Śląska i Śląska Niemieckiego. Mecz odbył się 6.06.1926r. na stadionie katowickiego I FC i zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej części Silesii 12:4¹¹.

W następnym sezonie Katowice – a zatem i Okręg Śląski – po raz pierwszy podjęły się organizacji mistrzostw Polski. Był to czwarty championat kraju, na starcie którego stanęło 29. zawodników. Swoistą ciekawostką tego turnieju był fakt, że w terminie mistrzostw (2-4.04.1927r.) do udziału w mistrzostwach nie zgłosił żaden przedstawiciel wagi ciężkiej. Dlatego też pojedynek o tytuł w tej kategorii rozegrano dopiero 30.10.1927r. w Mysłowicach¹². Na własnym ringu po złote medale i tytuły mistrzów polski sięgnęli: Wiktor Moczko – w muszej; Teodor Pyka – w koguciej; Zygfryd Wende – w lekkiej oraz Erwin Stibbe – w ciężkiej.

W tym samym sezonie – 1927r. – PZB po raz pierwszy zorganizował rozgrywki o Drużynowe Mistrzostwo Polski, do których zgłosiły się tylko dwa kluby: Warta Poznań i BKS Katowice. Od razu więc rozegrano mecz decydujący o tytule, który odbył się 17.12.1927r. w Poznaniu i który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 10:6. W meczu zanotowano następujące wyniki techniczne. Na pierwszym miejscu zawodnicy poznańscy. Nazwiska zwycięzców zostały pogrubione: **Władysław Stępiak** – Henryk Synoczek; **Stefan Głon** – Pawlik; Marian Karaśkiewicz – **Józef Synoczek**; **Witold Majchrzycki** – Hadinek w.o.; **Jan Arski** – Kowolik; Bączkowski - Jerzy Snopek REM; Nowicki – Władysław Gruszka REM; Stefan Wiśniewski – **Alfred Kupka** w.o.¹³

Tak więc katowicka drużyna wywalczyła w inauguracyjnych rozgrywkach o DMP wicemistrzostwo kraju.

Po latach rozwoju w działalności Okręgu – naznaczonych mniejszymi i większymi sukcesami – musiał w końcu przyjąć kryzys. Jego apogeum nastąpiło w 1928r., kiedy to różnego rodzaju

⁹ Po prostu w mistrzostwach Polski mogli startować wyłącznie zawodnicy z klubów lub Okręgów zrzeszonych w PZB.

¹⁰ Zob. Henryk Marzec. DRZEWIEJ NA RINGU. Okręgowy Związek Bokserski w Katowicach. Katowice 1993. Str. 11.

¹¹ Tamże. Str. 10.

¹² Zob. Piotr Osmólski. LEKSYKON BOKSU. Wydawnictwo Sport i Turystyka. Warszawa 1989. Str. 151.

¹³ Zob. Henryk Marzec. DRZEWIEJ NA RINGU. Okręgowy Związek Bokserski w Katowicach. Katowice 1993. Str. 11.

nieporozumienia między działaczami przerodziły się w otwarty konflikt, głównie na linii Katowice – Królewska Huta. Nastąpiły zmiany organizacyjne, z których najważniejszymi były: objęcie komisarycznego kierownictwa nad Okręgiem przez dyr. Rosadę oraz powołanie na funkcję kapitana sportowego Związku Zygryda Wende.

Znacznie lepiej w tym czasie prezentowała się sytuacja sportowa śląskiego Okręgu. Potwierdzają to 4 tytuły mistrza Polski oraz 2 tytuły wicemistrzowskie, wywalczone w tym sezonie oraz przede wszystkim awans dwóch śląskich zawodników do kadry olimpijskiej w Amsterdamie – Jana Górnego i Jerzego Snopka. Co prawda obaj na olimpijskim ringu odpadli z turnieju nie docierając do podium, ale ich udział w Igrzyskach ma historyczny wymiar.



*Pierwszy śląski olimpijczyk – Jan Górny.
Ćwierćfinalista Igrzysk amsterdamskich w 1928r.*

Końcówka lat 20-tych na śląskim ringu, to m.in. rekord liczby uczestników mistrzostw Okręgu – rozegranych w 1929r. – który wyraża się liczbą 130¹⁴. Dla porównania w mistrzostwach Polski w tym sezonie wystartowało 41 zawodników¹⁵. I to chyba najlepiej ilustruje siłę śląskiego pięściarstwa w tamtych czasach. Chociaż do pełni szczęścia zabrakło zdobycia tytułu Drużynowego Mistrza Polski, bowiem w sezonie 1930r. BKS Katowice ponownie wywalczył drugą lokatę za poznańską Wartą, po przegranej na poznańskim ringu 5:11. Wcześniej jednak katowiczanie pokonali Sokoła Łódź 10:6¹⁶.

Z kolei z rywalizacji międzynarodowej – w której udział brali śląscy bokserzy – godny odnotowania jest fakt udziału Jana Górnego i Józefa Wieczorka w III ME rozegranych w stolicy Węgier – Budapeszcie. Co prawda już w 1925r. w I mistrzostwach Europy w Sztokholmie wystartował Zygfryd Wende. Jednak w tym czasie Wende reprezentował barwy warszawskiego Cestesu.

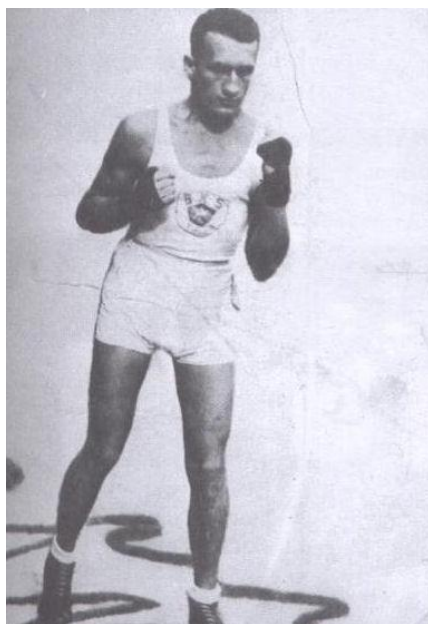
¹⁴ Tamże. Str. 12.

¹⁵ Zob. Piotr Osmólski. LEKSYKON BOKSU. Wydawnictwo Sport i Turystyka. Warszawa 1989. Str. 151.

¹⁶ Tamże. Str. 34.

LATA TRZYDZIESTE

Początek lat 30-tych śląskim boksie, to odpływ części najbardziej utytułowanych zawodników do boksu zawodowego. W tym czasie bowiem zaczęto na Śląsku organizować pojedynki profesjonalne, powołując nawet do życia Związek Zawodowy Bokserów. Wśród skuszonych wizją lukratywnych kontraktów znaleźli się m.in.: Jan Górny, Teodor Pyka, Teodor Wochnik, Jerzy Klarowicz, czy Ernest Jokiel. Dwaj z nich – Jan Górny i Teodor Wochnik – stoczyli nawet pojedynek reklamowany jako starcie o zawodowe mistrzostwo Polski, które zakończyło się werdyktem remisowym¹⁷.



Józef Wieczorek – legendarny zawodnik i trener śląski łączący dwie epoki: przedwojenną i powojenną.

Natomiast na ringu amatorskim odbyły się kolejne Drużynowe Mistrzostwa Śląska zakończone sukcesem BKS-u Katowice, który w decydującym spotkaniu pokonał 12:6 KS 27 Orzegów¹⁸. Zupełnie inaczej kwestia drużynowej rywalizacji wyglądała na krajowym ringu. Doszło tutaj bowiem – w 1931r. – do olbrzymiej sensacji, czyli przegranej poznańskiej Warty z łódzkim IKP 6:10 w początkowej fazie rozgrywek. Natomiast BKS Katowice pokonał kolejno Polonię Warszawa 9:7 i w finale pogromcą drużyny poznańskiej IKP Łódź 10:6¹⁹. Tak więc wydawało się, że marzenie o zespołowym championacie kraju dla Śląska wreszcie się ziściło.

Niestety, już po zakończeniu rozgrywek Polski Związek Bokserski podjął decyzję o ich unieważnieniu. Dopatrzone się bowiem w poszczególnych meczach startów zawodników nie posiadających uprawnień do walk. I to stało się podstawą decyzji o unieważnieniu rozgrywek. Nie dociekając z perspektywy czasu, co faktycznie legło u podstaw takiego stanowiska

¹⁷ Zob. Henryk Marzec. DRZEWIEJ NA RINGU. Okręgowy Związek Bokserski w Katowicach. Katowice 1993. Str. 16.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Zob. Piotr Osmólski. LEKSYKON BOKSU. Wydawnictwo Sport i Turystyka. Warszawa 1989. Str. 34.

centrali, trudno przyjąć do wiadomości, że fakt ten – jeżeli rzeczywiście miał miejsce – nie został zauważony wcześniej.

Po roku katowicki BKS – mimo poczucia niedosytu wywołanego decyzją PZB o unieważnieniu wyników ligowych z ubiegłego sezonu – ponownie wystartował w rozgrywkach o DMP i ponownie wywalczył drugą lokatę, za poznańską Wartą. Tym razem jednak o wszystkim decydował ring, a nie obrady przy zielonym stoliku. Tak więc wartość tego tytułu od strony sportowej miała spore znaczenie.

Wkrótce w rozkładzie sił śląskiego boksu pojawiły się widoczne zmiany. Swoją działalność zawiesił m.in. dotychczasowy lider Okręgu - katowicki BKS. Jego miejsce bardzo szybko zajął PKS Katowice, w którym szkoleniowcem był Zygfryd Wende. Zresztą katowicki PKS już w następnym sezonie zaznaczył także swoją obecność na ligowym ringu, zdobywając w 1933r. tytuł drużynowego wicemistrza Polski. Poza tym nową siłą na śląskim ringu stał się IKB Świętochłowice. A swoje wcześniejsze pozycje umocniły takie kluby, jak: Slavia Ruda Śląska, KS 06 Mysłowice, czy KS 27 Orzegów.

Niebawem jednak przyszło załamanie. Potwierdzeniem kryzysu był fakt, że podczas XII MP rozegranych w 1935r. w Poznaniu żaden z zawodników Silesii nie dotarł do finałów turnieju. Ostatecznie Ślązacy zdobyli 3 brązowe medale, które uznano za klęskę. Znacznie lepiej wygląda za to sportowy dorobek Silesian z kolejnego sezonu. Bowiem w składzie ekipy narodowej udającej się do Berlina na Igrzyska Olimpijskie – 1936r. – znalazł się Stanisław Piłat, który przeniósł się do katowickiego PKS-u z poznańskiej Warty.



*Góral z Nowego Targu – Stanisław Piłat.
Wielokrotny mistrz Polski oraz olimpijczyk (Berlin – 1936)
i dwukrotny uczestnik ME (Mediolan – 1937i Dublin - 1939)*

Ten sam zawodnik po roku stanął na starcie V ME rozegranych w Mediolanie. W obu jednak startach nie zdobył medalu.

Podsumowanie lat 30-tych na śląskim i krajowym ringu nastąpiło w 1939r. w Katowicach, podczas ostatnich rozegranych przed II Wojną Światową mistrzostwach Polski. W turnieju wystartowało 90. zawodników. A złote medale dla Śląska zdobyli: Alfred Jasiński i Stanisław Piłat. Natomiast srebro wywalczył Karol Paterok.

I tak oto dochodzimy do kresu pierwszych 17-stu lat działalności Śląskiego Okręgu, które możemy określić mianem przedwojennego okresu działalności związku. I chociaż „17-stka” nie jest okrągłą liczbą, która matematycznie rzecz biorąc, mogłaby być uzasadnieniem do podjęcia decyzji o czasowej segmentacji omawianego jubileuszu śląskiego boks. To jednak rok 1939 nie tylko w dziejach Śląska, ale także w dziejach całego świata stanowi wyraźną linię podziału, oddzielającą tę część sportowych i ludzkich dziejów od kolejnych lat, w których także sporo się działo na ringach: śląskim, polskim, kontynentalnym i światowym, a które – jako powojenny okres działalności śląskiego boks – rozpoczęły się po roku 1945.

LATA CZTERDZIESTE

Pod koniec lutego 1945r. na terenie Śląska powołana została do życia Rada Sportu, na czele której stanął Henryk Sadłowski. W niespełna miesiąc później – 25.03.1945r. – reaktywowano działalność Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Wybrano także tymczasowy zarząd OZB, którego skład – poza wspomnianym już Sadłowskim – stanowili jeszcze m.in.: Leonard Łukaszewski, Ryszard Markowski, Jan Kulig, Ryszard Białas. Ponadto do działalności w związku aktywnie włączyli się także byli zawodnicy: Alojzy Manecki, Alojzy Moczko, Jerzy Wocka, Karol Paterok, Rudolf Drapała, Ernest Rademacher, czy Sergiusz Kolonko²⁰.

Nielatwa – jak zresztą w całym zniszczonym w wyniku działań wojennych kraju – była sytuacja odradzających się i powstających dopiero klubów, w których brakowało dosłownie wszystkiego. Nie załamywało to jednak twardych ludzi boks, którzy powoli odradzali umiłowaną dyscyplinę sportu na terenie całego Okręgu.

Tytaniczna praca śląskich ludzi boks bardzo szybko zaowocowała pierwszymi sukcesami. Z pewnością należy do takich zaliczyć 2 tytuły mistrzów Polski – wywalczone na pierwszym powojennym championacie krajowym – rozegranym w 1946r. w Łodzi. Zdobyli je: Maksymilian Grzywocz oraz Antoni Komuda²¹, a srebrny medal do ich osiągnięć dorzucił jeszcze Aleksander Grądkowski.

Największą ringową indywidualnością z tego grona był z pewnością Maksymilian Grzywocz – pierwszy powojenny śląski mistrz Polski, który w sumie aż pięciokrotnie pod rząd stawał na najwyższym stopniu krajowego podium i który trzykrotnie reprezentował barwy narodowe na powojennych mistrzostwach Europy w Dublinie – 1947, w Oslo – 1949 oraz w Mediolanie – 1951.

²⁰ Henryk Marzec. 80 LAT ŚLĄSKIEGO BOKSU. Śląski Związek Bokserski w Katowicach 2003. Str. 23.

²¹ Zaznaczyć wypada, że nie wszystkie źródła potwierdzają, że w momencie przywdziewania przez Antoniego Komudę mistrzowskiej szarfy na łódzkim ringu – podczas łódzkich MP w 1946r. – reprezentował on już barwy katowickiego WKMS-u. Można bowiem – poza taką wersją – którą znajdujemy w pozycjach pióra Henryka Marca (DRZEWIEJ NA RINGU oraz 80 LAT ŚLĄSKIEGO BOKSU) znaleźć informację, że podczas MP 1946r. Komuda walczył jako niestowarzyszony z Warszawy (LEKSYKON BOKSU), albo że nie był jeszcze zawodnikiem potwierdzonym do WKMS-u Katowice (BOKSERZY WALCZĄ O TYTUŁY 1924 – 1978).



*Maksymilian Grzywocz – pierwszy śląski
powojenny mistrz Polski i pierwszy
śląski uczestnik powojennych ME*

Z kolei pierwszym śląskim powojennym olimpijczykiem został Wawrzyniec Bazarnik, który wystartował na IOI w Londynie w 1948r. Co prawda ani Grzywocz na kontynentalnym, ani Bazarnik na olimpijskim ringu medali nie zdobyli. Jednakże ich start w tych turniejach miał wartość zarówno historyczną, jak i symboliczną. Były to bowiem pierwsze starty zawodników Silesii w tej rangi turniejach po II Wojnie Światowej, które pokazywały, że ponownie śląscy pięściarze weszli – jak na przedwojennym ringu – do krajowej czołówki.



*Wawrzyniec Bazarnik – jako pierwszy
ze śląskich pięściarzy wystartował
po wojnie na olimpijskim ringu.*

Natomiast organizacyjnymi sukcesami Okręgu Śląskiego w tym czasie było przeprowadzenie międzyokręgowego meczu w obsadzie międzynarodowej z drużyną Pragi, zakończonego wynikiem remisowym 8:8, oraz przede wszystkim powierzenie Katowicom organizacji krajowych mistrzostw w sezonie 1947r. Tylko na organizację pierwszego po wojnie meczu międzypaństwowego Katowice będą musiały czekać do 1954r. do starcia z drużyną Finlandii, zakończonego zwycięstwem Polski 16:4.

Wracając do katowickich MP – 1947r. warto przypomnieć, że na własnym ringu zawodnicy Silesii ponownie wywalczyli dwa złote medale, które tym razem zdobyli: Maksymilian Grzywocz i Ernest Rademacher. Ponownie też – jak przed rokiem na MP w Łodzi – na śląskim koncie medalowym znalazło się srebro, zdobyte przez Henryka Nowarę.

Natomiast przechodząc na moment do drużynowej rywalizacji, która wznowiona została już w 1946r. – wypada wspomnieć o trzecim miejscu chorzowskiego Batorego w rozgrywkach o DMP w sezonie 1948/49.

LATA PIĘĆDZIESIĄTE

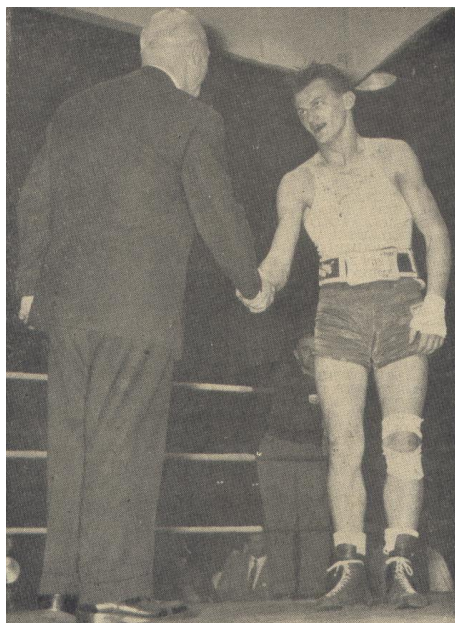
Na początku lat 50-tych wprowadzono do rywalizacji pięściarskiej dwie nowe kategorie wagowe. Były to: waga lekkopółśrednia oraz waga lekkośrednia. A zatem od 1951r. walczone już o 10, a nie o 8 – jak dotychczas – tytułów mistrzów Śląska i mistrzów Polski.

Lata 50-te, to jednak także okres przemian organizacyjnych w całym polskim sporcie, a zatem i w boksie. Zmian nie zawsze korzystnych, ale jednak obowiązujących. Jak chociażby wprowadzenie systemu barażowego do mistrzostw Polski w 1951r., w którym rywalizowano do dwóch przegranych. Bardzo szybko jednak – na szczęście – zrezygnowano z tego niezbyt udanego pomysłu i powrócono do pucharowego systemu rozgrywania krajowych mistrzostw, w którym zawodnik przegrywający odpada.

To dziesięciolecie w śląskim boksie, to jednak przede wszystkim inauguracja sukcesów zawodników z tego regionu na arenie międzynarodowej, które zapoczątkował Zbigniew Pietrzykowski – zdobywając brązowy medal na pamiętnych ME w Warszawie w 1953r. Był to pierwszy śląski medal na turnieju europejskim. Był to także początek potęgi polskiego boks, w którym swój niepodważalny udział mają pięściarze ze śląskich klubów.

W dwa sezony później – w 1955r. – na kontynentalnym championacie w Berlinie Zach. po złoty medal kontynentalny sięgnął: Zenon Stefaniuk. Był to pierwszy europejski pas mistrzowski w dorobku śląskiego pięściarstwa. Na tym samym turnieju triumfował również Zbigniew Pietrzykowski. Jednakże w tym czasie walczył on w barwach warszawskiego CWKS-u.

Wcześniej jeszcze, bo w 1952r. w ekipie udającej się na Igrzyska Olimpijskie do Helsinek znalazł się Henryk Nowara, który w Finlandii boksował bez powodzenia w wadze średniej. Niezależnie jednak od przegranej Henryka Nowary we wcześniejszej fazie turnieju, helsińskie Igrzyska były szczególnie dla całego polskiego pięściarstwa, bowiem Zygmunt Chychła wywalczył na nich pierwszy bokserski tytuł mistrzowski, a Aleksy Antkiewicz został wicemistrzem olimpijskim. Zresztą Antkiewicz cztery lata wcześniej w Londynie – na pierwszych powojennych Igrzyskach – wyboksował jeszcze brązowy medal i był to pierwszy medal wywalczony na olimpijskim ringu dla polskich barw.



*Zbigniew Pietrzykowski przyjmuje gratulacje
po zdobyciu pierwszego tytułu mistrza Europy.
Berlin Zach. - 1955.*

Niebawem do tej kolekcji olimpijskich trofeów swoje miejsca na podium dopiszą także reprezentanci klubów śląskich. Zanim to jednak nastąpi – wychowanek BBTS-u Bielska-Białej – Zbigniew Pietrzykowski w Melbourne – 1956 wywalczy brąz olimpijski, boksując jednak w tym czasie w barwach stołecznej Legii. Później ten sam zawodnik, już po powrocie z Warszawy do macierzystego BBTS-u, na ringu w Pradze – 1957 i w Lucernie – 1959, dwukrotnie zdobędzie prymat kontynentalny.

Skoro jednak nieco wyżej była mowa o Igrzyskach w Melbourne – 1956, to nie sposób nie wspomnieć o starcie w tym turnieju „Czarodzieja ringu”, czyli Leszka Drogosza oraz Andrzeja Wojciechowskiego którzy w olimpijskim sezonie reprezentowali łabędzki ŁTS.

Natomiast na krajowej arenie pięściarskich zmagania Ślązacy wciąż wielokrotnie stawali na podium indywidualnych MP. Dodatkowo w starciach drużynowych BBTS Bielsko-Biała dwukrotnie zdobywał tytuły wicemistrzowskie w sezonach 1955/56 i 1957/58. Wreszcie w XXIV edycji rozgrywek o DMP w sezonie 1959/60 zdobył pierwszy w historii Śląska tytuł Drużynowego Mistrza Polski.

LATA SZEŚĆDZIESIĄTE

Szczytowy okres polskiego boks – przypadający na lata 60-te – zapoczątkował start białoczerwonych na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie w 1960r., w którym swój znaczny udział mieli także śląscy zawodnicy. Na ringu w Palazzo dello Sport Polacy wywalczyli: jeden złoty – Kazimierz Paździor, trzy srebrne – Jerzy Adamski, Tadeusz Walasek i Zbigniew Pietrzykowski oraz trzy brązowe krążki – Brunon Bendig, Marian Kasprzyk i Leszek Drogosz.

Dwa z tych medali: brąz Mariana Kasprzyka i srebro Zbigniewa Pietrzykowskiego – wywalczone w tej właśnie kolejności – były pierwszymi medalowymi osiągnięciami zawodników reprezentujących barwy śląskich klubów na olimpijskim ringu.



*Zbigniew Pietrzykowski (z lewej) w starciu z Cassiusem Clay'em
w finale rzymskich Igrzysk Olimpijskich*

W kolejnym sezonie na ME w Belgradzie (1961) Piotr Gutman zdobył wicemistrzostwo Starego Kontynentu, a Marian Kasprzyk wywalczył brązowy medal. Do tego, z tym że już w Moskwie – 1963, Zbigniew Pietrzykowski dorzucił do śląskich sukcesów kolejny tytuł mistrza Europy, ustanawiając tym samym rekord wywalczenia 4. złotych medali w rywalizacji kontynentalnej. Nikt z polskich pięściarzy nie wyrównał tego osiągnięcia.

Na następnych Igrzyskach Olimpijskich – rozegranych w stolicy Kraju Kwitnącej Wiśni – Tokio, polskie pięściarstwo świętowało swój największy sukces. Były to trzy złote – Józef Grudzień, Jerzy Kulej i Marian Kasprzyk; jeden srebrny – Artur Olech i trzy brązowe medale – Józef Grzesiak, Tadeusz Walasek i Zbigniew Pietrzykowski. W sumie aż siedem miejsc na olimpijskim podium, z których niemal połowa oznaczała wywalczenie medalu z najcenniejszego kruszcu.

Jeden z tych krążków – wywalczony po dramatycznym pojedynku finałowym z Rikardasem Tamulisem (SU) przez Mariana Kasprzyka – był jednocześnie pierwszym tytułem mistrza Olimpijskiego wywalczonym przez śląskiego zawodnika. Dodać w tym miejscu wypada, że jak dotąd jedynym. Dodatkowo Zbigniew Pietrzykowski, zdobywając w Tokio brązowy medal, został pierwszym – i też jak dotąd – jedynym polskim pięściarzem, który w trzech startach trzykrotnie stał na olimpijskim podium.



*Marian Kasprzyk na najwyższym stopniu
olimpijskiego podium w Tokio – 1964*

Także na kolejnych Igrzyskach – w Meksyku (1968) – w reprezentacyjnym składzie nie zabrakło Ślązaków. Byli to Jan Wadas i Marian Kasprzyk. Tym razem jednak żaden z nich nie wywalczył medalu.

We wspomnianych wyżej imprezach mistrzowskich – a także na ME w Rzymie – 1967 – walczył jeszcze z dużym powodzeniem wychowanek częstochowskiego Startu – a w tym czasie zawodnik warszawskiej Gwardii – Jerzy Kulej, który na ME w Moskwie – 1963 i Berlinie – 1965 zdobył dwa tytuły mistrzowskie oraz – już w Rzymie – tytuł wicemistrzowski. Ponadto na Igrzyskach w Tokio – 1964 i w Meksyku – Kulej dwukrotnie stawał na najwyższym stopniu olimpijskiego podium – jako jedyny polski pięściarz w historii. Natomiast na krajowym ringu – poza serią złotych medali Zbigniewa Pietrzykowskiego w mistrzostwach Polski – wspomaganą tytułami mistrzowskimi wywalczonymi m.in. przez: Huberta Kuczniacza, Piotra Gutmana, czy Jana Wadasa oraz sporą ilością medali srebrnych i brązowych w indywidualnej rywalizacji mistrzowskiej ringu ligowy nie był już dla Śląska tak szczodry. Bowiem aż do 1971r. żadna ze śląskich drużyn nie dotarła do podium w drużynowej rywalizacji.

LATA SIEDEMDZIESIĄTE

Tę dekadę śląscy zawodnicy na międzynarodowym ringu zainaugurowali wicemistrzostwem Europy, zdobytym w Madrycie – 1971 przez Leszka Błażyńskiego. Ten sam zawodnik po roku wywalczył jeszcze brązowy medal olimpijski (Monachium – 1972), do którego dorzucił jeszcze kolejny olimpijski brąz, zdobyty w Montrealu – 1976. Natomiast zarówno w roku 1971, jak i 1972 najpierw BBTS Bielsko-Biała, a następnie Górnik Pszów w ligowej rywalizacji plasowały się na trzecich pozycjach, równoznacznych z wywalczeniem brązowych medali DMP.

Po kilku sezonach udanie do drużynowej stawki włączył się jastrzębski GKS, który w latach 70-tych zdobył jeden tytuł mistrzowski – 1977 i trzy brązowe medale DMP – 1976, 1978 i 1979.

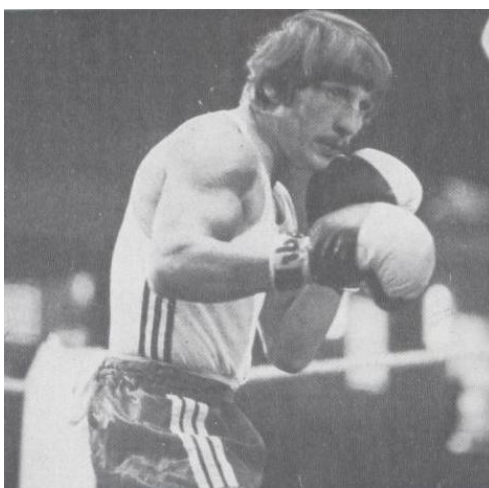
Kolejnym ważnym momentem dla polskiego i śląskiego boksu był start naszej reprezentacji w I MŚ – rozegranych na gorącym kubańskim ringu – w stolicy tego państwa, Hawanie. W tym historycznym turnieju w barwach narodowych wystąpiło aż sześciu śląskich zawodników: Henryk Średnicki, Krzysztof Madej, Andrzej Jagielski, Bogdan Gajda, Zbigniew Kicka oraz Andrzej Biegalski. Z tego grona po pierwszy medal dla polskich barw sięgnął – walczący w wadze półśredniej – Zbigniew Kicka.



Po I MŚ w Hawanie – 1974. Od lewej stoją: Zbigniew Kicka, Bogdan Gajda, Marian Kasprzyk – już jako szkoleniowiec – i Andrzej Biegalski

Rok później na kontynentalnym championacie, rozegranym w katowickim Spodku tytuł mistrzowski w wadze ciężkiej w imponującym stylu zdobył Andrzej Biegalski.

Po czterech sezonach od rozegrania inauguracyjnego globalnego championatu w Hawanie – podczas II MŚ rozegranych w 1978r. w Belgradzie – po pierwszy tytuł mistrza świata sięgnął Henryk Średnicki.



W akcji Henryk Średnicki – pierwszy polski mistrz świata (Belgrad – 1978)

Nieco wcześniej – bo w 1977r. – na mistrzostwach Europy w Halle Henryk Średnicki i Leszek Błażyński zdobyli pierwsze miejsca w swoich kategoriach wagowych. Ponadto wychowanek pszowskiego Górnika – walczący już w barwach stołecznej Legii – Bogdan Gajda także wspiął się na kontynentalny tron. Tak więc te trzy tytuły były – można bez przesady powiedzieć – dziełem śląskiej szkoły boksu. Na koniec tej dekady – na ME w Kolonii, rozegranych w 1979r. Henryk Średnicki zdobył drugi tytuł mistrza Starego Kontynentu.

LATA OSIEMDZIESIATE

Po latach sukcesów na mistrzowskich ringach międzynarodowych całego świata polski boks powoli zaczął przechodzić do coraz głębszej defensywy. Dość powiedzieć, że przez całą dekadę lat 80-tych żaden polski zawodnik nie wywalczył złotego medalu na mistrzostwach Europy. Nie mówiąc już o mistrzostwach świata, czy Igrzyskach Olimpijskich. Siłą rzeczy także i boks śląski w tym czasie notował na swoim koncie mniej sukcesów międzynarodowych, niż w poprzednich dziesięcioleciach.

Nie oznacza to jednak, że takich sukcesów wcale nie było. Przede wszystkim w malowniczo położonej fińskiej miejscowości Tampere po dwa brązowe medale na ME sięgnęli Bogdan Maczuga i Zygmunt Gosiewski. Ten drugi rok wcześniej walczył także na IOI w Moskwie (1980). Natomiast Maczuga – jeszcze pod koniec lat 70-tych – a dokładniej mówiąc w 1979r. wystartował w inauguracyjnych mistrzostwach świata juniorów, rozegranych w Yokohamie. Ani jednak Maczuga na MŚJ, ani Gosiewski na IOI nie stanęli na podium.

Kolejny medal na ME – w Budapeszcie (1985) – wywalczył Tomasz Nowak, który także na MŚ w Reno (1986) stawał na podium. W obu tych turniejach wychowanek warszawskiej Polonii, walczący w tym czasie w barwach jastrzębskiego GKS-u zdobył brązowe medale. Dodatkowo w 1988r., startując na Igrzyskach w Seoulu (1988) Tomasz Nowak dosłownie otarł się o podium. Walcząc bowiem w ćwierćfinale z zawodnikiem gospodarzy Lee Yae Hyukiem był bardzo bliski zwycięstwa.



*Ostatni tak liczny udział śląskich pięściarzy w Igrzyskach Olimpijskich (Seoul – 1988).
Od lewej stoją: Grzegorz Jabłoński (wówczas w barwach warszawskiej Legii),
Andrzej Możdżeń, Jan Dydak (wówczas w barwach Czarnych Słupsk)
oraz legendarny śląski trener Antoni Zygmunt.*

Do osiągnięć śląskich z tego okresu, należy także zaliczyć medale jastrzębskiego GKS-u w drużynowej rywalizacji w kraju, czyli srebro w 1985r. oraz dwa brązy w 1984r. i 1986r.

LATA DZIEWIĘĆDZIESIĄTE

Po czterech sezonach od wywalczenia przez GKS Jastrzębie ostatniego medalu w rozgrywkach o DMP zawodnicy tego klubu ponownie dotarli do podium ligowej rywalizacji, dopisując do swojej kolekcji kolejny brąz – wywalczony w 1990r.

Niebawem jednak na ringu krajowym pojawiła się inna drużynowa potęga pochodząca z Okręgu Śląskiego – mianowicie Victoria Jaworzno, która w sezonach 1993, 1994 i 1995 trzykrotnie z rzędu zdobywała Drużynowe Mistrzostwo Polski.

Ten okres był zresztą dla śląskiego boksu najbardziej szczodry właśnie w sukcesy drużynowe, bowiem obok jaworzniańskiej Victorii, po tytuły Drużynowych Mistrzów Polski sięgały także: Concordia Knurów – 1996r. i Walka Zabrze – 1997r. Ponadto Walka Zabrze w 1996r. wywalczyła tytuł wicemistrzowski. Natomiast knurowianie swoje wicemistrzostwo zdobyli w roku 1993.

W latach 90-tych po jedyny medal na kontynentalnym ringu sięgnął tylko Tomasz Adamek (Mińsk – 1998). Natomiast w innych mistrzowskich startach międzynarodowych zawodnicy śląskich klubów nie osiągnęli sukcesów.

Z kolei jedynym śląskim olimpijczykiem w tym czasie – na Igrzyskach w Barcelonie 1992 – został Wiesław Małyszko, który jednak nie dotarł do podium, odpadając we wcześniejszej fazie rywalizacji.

LATA BIEŻĄCE – PO 2001 ROKU

Najnowsza historia śląskiego pięściarstwa - podobnie jak lata 90-te, to przede wszystkim sukcesy na ringu krajowym. Zarówno w rywalizacji indywidualnej, jak i drużynowej. W tej drugiej Victoria Jaworzno, nazywana pewnym okresie Energetykiem Jaworzno powróciła na pozycje ligowego lidera, zdobywając złoty medal DMP w 2000r., do którego pięściarze jaworzniańscy dorzucili jeszcze srebro w 2001r. i brązowe medale w latach: 2002 i 2003. Dodatkowo po latach posuchy na klubowym ringu tytuł wicemistrzowski w 2002r. zdobyli także zawodnicy z jastrzębskiego Imexu, czyli dawnego GKS-u. Powoli jednak kluby rozwiązywały seniorskie sekcje, a rywalizacja ligowa została w 2005r. zawieszona przez PZB. Co prawda w sezonie 2007r. wznowiono rozgrywki o DMP, ale startowały w nich w większości nie reprezentacje klubowe, tylko Okręgowe.

Warto jednak – podsumowując jubileusz 85-lecia śląskiego boksu – i mając nadzieję, na jego rozwój w tych trudnych czasach wspomnieć jeszcze o osiągnięciach zawodników młodszego pokolenia. Mianowicie pierwszym śląskim medalistą mistrzostw świata juniorów został Mateusz Mazik (Agadir – 2006). Pierwszym śląskim wicemistrzem Europy juniorów został Grzegorz Proksa (Warszawa – 2003). Pierwszym śląskim mistrzem Unii Europejskiej został Rajnhold Bromboszcz (Warszawa – 2007). Pierwszym śląskim brązowym medalistą mistrzostw Europy kadetów został Marcin Siwy (Siofok – 2007). Pierwszym śląskim brązowym medalistą mistrzostw Unii Europejskiej kadetów został Michał Boruc (Porto Torres – 2007). Pierwszą śląską brązową medalistką ME została Ewa Gawenda (Vejle – 2007). Wreszcie Pierwszą śląską wicemistrzynią Unii Europejskiej została Sylwia Kimla (Lille – 2007).



Ludwik Buczyński – selekcjoner kadry narodowej seniorów, szkolący wcześniej zawodników zabrzańskiej Walki

Nie można też pominąć faktu, że funkcje pierwszych selekcjonerów zespołów narodowych we wszystkich męskich grupach wiekowych pełnią:

- Ludwik Buczyński – szkoleniowiec Walki Zabrze (seniorzy);
- Marek Okroskowicz – wychowanek Szombierek Bytom (juniorzy);
- Zbigniew Raubo – wychowanek Górnika Radlin (kadeci).

Wielokrotnie też inni szkoleniowcy śląskich klubów przez wiele lat współpracowali i współpracują do chwili obecnej z kadrami narodowymi. Jak chociażby Zbigniew Kicka, który z młodzieńczą wciąż pasją dzieli się swoim bogatym pięściarskim doświadczeniem ze szkolonymi zawodnikami.



Kadra szkoleniowa podczas zgrupowania reprezentacji juniorów i kadetów w Grudziądzu w 2006r. Od lewej stoją: Zbigniew Kicka – od lat współpracujący z kadrami narodowymi, Edward Zaborowski (szkoleniowiec bydgoskiego Zawiszy), Zbigniew Raubo – selekcjoner kadry narodowej kadetów, Henryk Żołnowski (szkoleniowiec toruńskiego Pomorzana) i Marek Okroskowicz – selekcjoner kadry narodowej juniorów.